

Zdzisław Suwałowski
ur. 1932; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Publiczne egzekucje w przedwojennym Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, publiczna egzekucja, Żydzi, ulica Przystankowa

Publiczne egzekucje w przedwojennym Lublinie

Przed wojną ojciec zaprowadził mnie na egzekucję przestępcy na plac Magistratu, tu gdzie teraz są ubikacje miejskie. Ojciec mnie oprowadzał po mieście, uczył mnie jak się znać na zegarze na Bramie Krakowskiej, jak się znać na termometrze, bo duży termometr był na Urzędzie Miejskim. Tam na tym placu były egzekucje, ja byłem tylko na jednej, nie pamiętam nazwiska tego człowieka. Były wywieszone afisze z nazwiskiem, mówiące o tym kogo, i za co spotyka go kara. Afisze wisiały na ulicach, żeby odstraszyć ludzi, ale na egzekucje werbowali, prosili ludzi żeby się schodzili, żeby oglądali. Na tym placu Żydzi postawili swój pomnik, teraz już przeniesiony na ulicę Niecałą. Tu Żydzi też handlowali, ale na niedzielę jak miała być egzekucja, zbijali tam szubienicę z desek, to nie było na stałe, to na tej ulicy było, teraz ona się Przystankowa nazywa, tam też te przekupki sprzedawały, ta króciutka ulica z ulicy Lubartowskiej do Świętoduskiej. Była wyznaczona godzina, na miejscu był lekarz, prokurator i kat zakapturzony. Była wystawiona szubienica, skazany stawał na takim podeście i wyczytywali mu zarzuty i mógł mieć ostatnie słowo. Kat zakładał mu pętlę na szyję, wytrącał ten stołek, on podyndał trochę i koniec. Prawdopodobnie dwie godziny musiał wisieć.

Data i miejsce nagrania	2009-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Lasota
Redakcja	Tomasz Czajkowski, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"